„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 38 „Prawdy."

Ewangelia na piętnastą niedzielę po Świątkach.

W on czas szedł Jezus do miasta, które zowią Naim, a z nim szli uczniowie jego, i rzesza wielka. A gdy się przybliżył ku bramie miejskiej, alić wynoszą umarłego syna jedynego matki jego: a to była wdowa; a rzesza miejska wielka z nią. Którą ujrzawszy Pan, ulitował się nad nią, i rzekł jej: Nie płacz. I przystąpiwszy, dotknął się mar, a ci, co nieśli, stanęli. I rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię, wstań! I usiadł on, który był umarły, i począł mówić. I oddał go matce jego. I wziął wszystkich strach, i wielbili Boga, mówiąc: że Prorok wielki powstał między nami, a iż Bóg nawiedził lud Swój.

Św. Łukasza w rozdziale VII, wiersz 11—16.

Najmilsi! W ostatniej nauce pouczyłem, że jesteśmy w związku ze świętymi w niebie, z duszami pokutującemi w czyścu i ze wszystkimi katolikami na ziemi, który to związek nazywamy „Świętych obcowaniem". Nastręczają się tu teraz trzy pytania do odpowiedzi: 1) Jaką korzyść daje nam związek ze świętymi w niebie? 2) Jaką korzyść mają dusze w czyścu ze związku z nami? 3) Jaką odnosimy korzyść ze związku z wiernymi Chrystusa na ziemi? Odpowiedź na te pytania będzie dzisiejszą nauką.

Związek, jaki mamy ze świętymi w niebie, daje nam bardzo wiele korzyści, bo nietylko w zasługach ich mamy udział, ale i orędownictwo ich przed Bogiem wielkie nam dobrodziejstwa sprowadza. Święci, za życia, służąc Bogu z całą żarliwością duszy, zgromadzili wielki skarb zasług. Spełniali oni swoje obowiązki, wyróżniali się oni cnotami pokory, czystości w tak wysokim stopniu, że nawet ludzie światowi z podziwem na nich patrzeli i doskonałość im przyznawali; dla sprawiedliwości znosili wiele prześladowań, a wielu z nich dla wiary życie w ofierze poniosło.

Otóż, Najmilsi, zasługi, które święci zdobyli, nie tylko wyszły im ku pożytkowi, ale i my z nich wielkie czerpiemy korzyści. Nie możemy o tem wątpić, aby Bóg nie dozwolił nam korzystać z zasług świętych i aby przez wzgląd na nich wielu nam łask i dobrodziejstw nie świadczył, bo co do tego, mamy w Piśmie św. jasne dowody. Tak, wiemy z historyi świętej, że za czasów Salomona powstrzymał

się Bóg z wymierzeniem zamierzonej kary na królestwo żydowskie, a to przez wzgląd na zasługi Dawida. Wiemy też, że dla zasług Józefa błogosławił Putyfarowi. Jakże więc szczęśliwi jesteśmy, że ze świętymi mamy społeczność. Zasługi, jakie oni zdobyli, wychodzą na naszą korzyść, bo przez wzgląd na nie Bóg się dla nas łaskawy okazuje i wszelkiego rodzaju dobrodziejstwami nas darzy. Jako zasługi, tak i orędownictwo świętych korzyść nam przynosi. Nauka katolicka, o przyczynie za nami świętych przed tronem Boga, opiera się na Piśmie św. Przytoczę tylko jedno miejsce. Czytamy w objawieniu św. Jana, że święci męczennicy w niebie mają współczucie dla chrześcian dręczonych na ziemi i proszą Boga, by tym udręczeniom koniec położył. Nie możemy przeto wątpić, aby Bóg orędownictwa świętych nie przyjmował i nie wysłuchiwał. Święci są przyjaciółmi Boga, posiadają Jego miłość, bo są zupełnie dobrzy i święci. Jakżeżby ich nie miał wysłuchać, skoro prośba ich woli Jego się nie sprzeciwia.

Jako obcowanie ze świętymi w niebie jest nam pełne pociechy, tak też to obcowanie nasze z duszami w czyścu jest im bardzo użyteczne, bo my modlitwami, jałmużną, a szczególnie ofiarą Mszy św. z pomocą przyjść im możemy. Już samo uczucie skłania nas do modlitwy za dusze zmarłych, a szczególnie za tych, którzy za życia w bliższym z nami pozostawali stosunku. Dlatego też widzimy, że poganie i protestanci za dusze swych umarłych modlą się lub o modlitwy dla nich się proszą. Modlitwa za umarłych, którzy się w miejscu oczyszczenia znajdują, jest pożyteczną i Bogu miłą. Świadczy o tem nieomylne słowo Boże, bo Pismo św. wyraźnie mówi: „Święta i zbawienna myśl jest modlić się za umarłe, aby byli od grzechów rozwiązani.” Modlitwa za umarłych była już u pierwszych chrześcian w użyciu, a św. Chryzostom mówi, że jest to z rozporzadzenia apostolskiego, aby przy spełnianiu uroczystych tajemnic o duszach ludzi zmarłych pamiątkę czynić. Toż samo należy rozumieć o jałmużnach i innych dobrych uczynkach; one też są skutecznym środkiem przyniesienia pociechy i ulgi duszom w ogniu czyścowym. Lecz największą pomoc duszom w czyścu cierpiącym przynosi ofiara Mszy św. Czytamy w Piśmie św., że Judasz Machabeusz zarządził w Jerozolimie nabożeństwo za umarłych, przyczem powiedziano, że nabożeństwo takie jest rzeczą zbawienną. I św. Augustyn naucza, że modlitwa i ofiara za umarłych jest z rozporządzenia apostolskiego, bo mówi: „Ponieważ na całym świecie się to zachowuje, że za spokój umarłych wierni ofiarę składają, albo za nich się modlą, to wierzymy, iż

zwyczaj ten jest z podania apostolskiego, bo cały Kościół katolicki ma go w użyciu."

W końcu my wszyscy katolicy na ziemi jesteśmy w obcowaniu pomiędzy sobą. Skutkiem tego obcowania, gdy jesteśmy w stanie łaski poświęcającej, mamy udział we wszystkich łaskach udzielanych całemu Kościołowi i poszczególnym jego członkom. Nasz Kościół katolicki, święta nasza matka, udziela nam obficie łask i dobrodziejstw, jakie od Zbawiciela naszego ma sobie zostawione. Jest on nieomylnym nauczycielem prawdy; przezeń otrzymujemy prawdziwą wiarę i dopóki się go trzymamy, jesteśmy zabezpieczeni od wszelkiego błędu. Codziennie przy ofierze Mszy św. ofiaruje on za nas zasługi, jakie wysłużył swą śmiercią na krzyżu Pan Jezus. Przez św. sakramenta uwalnia nas od grzechu, uświęca i otwiera nam skarb odpustów, przy pomocy których możemy się uwolnić od kar doczesnych. On też jest tym, który za nas nieustannie się modli. Czyni on to przez swych zakonników, czyni to i przez kapłanów, którzy przy składaniu ofiary Mszy św. i przy odmawianiu Brewiarza o wszystkich wiernych pamiętają i za nich się modlą. Ponieważ jesteśmy członkami jednego ciała, przeto zasługa jednego członka wychodzi na korzyść wszystkich. Odnosimy przeto pożytek ze wszystkich spraw, jakie chrześcianie katolicy na całym świecie spełniają; korzystamy z cnót, dobrych uczynków i modlitw, jakie oni do nieba zasyłają. Aby zapobiedz złemu zrozumieniu tego, co mówię, muszę tu zwrócić waszą uwagę na to, że nie cała korzyść, którą wysługuje sobie ten, kto dopełnia dobrego czynu, staje się udziałem wszystkich wiernych. Każdy dobry uczynek w dobrym zamiarze dopełniony daje potrójną korzyść: zwiększa on łaskę poświęcającą, gładzi doczesną pokutę za grzechy i wysługuje rozmaite przyrodzone i nadprzyrodzone dary. Co się tyczy pierwszej korzyści, to ta spłynie jedynie na tego, kto spełnia dobry uczynek; bo łaskę poświęcającą i niebo można jedynie dla siebie samego wysłużyć. Druga zaś i trzecia korzyść staje się udziałem wszystkich członków Kościoła, tj. dobry uczynek jednego chrześcianina katolika może sprawadzić odpuszczenie kary doczesnej za grzechy dla wszystkich wiernych. Trzeba dalej zauważyć, że z łask udzielanych Kościołowi i pojedyńczym jego członkom nie wszyscy do równego działu przychodzą, bo jednym dostaje się więcej, drugim mniej, a to wedle tego, czy są mniej lub więcej godni. Byłby w błędzie ten, ktoby mniemał, że może stać z założonemi rękami i nic nie robić, a łaski z ogólnego skarbca kościelnego i z zasług pojedyńczych chrześcian katolików

spłyną na niego. Teraz jeszcze jedno pytanie. Co sądzić o grzesznikach? Czy oni odnoszą jaką korzyść z obcowania ze świętymi? Najzupełniej; bo grzech nie wyłącza ze społeczeństwa z wiernymi, bo kto grzeszy, ten nie traci ani wiary ani nadziei, tylko miłość. Kościół im ciągle przypomina potrzebę poprawy, skłania ich do czynienia pokuty i do pojednania się z Bogiem; modli się za nich i w tym celu ofiary Mszy św. za nich składa. I wierni też o zbawienie grzeszników się troszczą, gdy modlitwy i dobre uczynki na ich intencyę Bogu ofiarują. Nie korzystają z obcowania ze świętymi ci, którzy do kościoła katolickiego nie należą, a więc niewierni i wyłączeni z Kościoła. Cieszcie się, Najmilsi, iż jesteście w obcowaniu ze świętymi, bo wielkie są korzyści, jakie stąd na was spływają. Macie udział w zasługach Chrystusa i świętych. Wszystkie skarby duchowne, które są złożone w Kościele, stają się waszą własnością; podobni jesteście do rodziny, której każdy członek ma podostatkiem wszystkiego. Dziękujcie Bogu za te łaski, chętnem sercem wypełniajcie wasze obowiązki, jakie na was ciężą. Oddawajcie cześć swym braciom i siostrom, którzy już w niebie mieszkają; proście ich o orędownictwo przed Bogiem, a starajcie się, abyście, ich naśladując i bogobojnie żyjąc, za nimi tam pospieszyli. Módlcie się za dusze w czyśćcu, ofiarujcie za nich Mszę świętą, odpusty i dobre uczynki, aby im mękę skrócić i wejście do nieba ułatwić. Wdzięczni wam oni za to będą, gdy się do nieba obsianą; modlić się za was będą, by wam życie szczęśliwie płynęło i abyście wieczną szczęśliwość otrzymali. Pokazujcie się pełnymi miłości dla wszystkich ludzi, módlcie się za nich, życiem bogobojnem dawajcie im dobry przykład, abyście zawsze byli godnymi członkami społeczności świętych i mogli się cieszyć tą nadzieją, iż znajdziecie kiedyś miejsce w kościele tryumfującym, by tam z Chrystusem i Jego świętymi zażywać wiecznej radości. Amen.



POZWALAMY DRUKOWAĆ
Z Konsystorza Ks. Biskupiego
† *J. Kard. Puzyna.*

Nakładem redakcyi „Prawdy“ w Krakowie.
Czcionkami „Katolika“, spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.